

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, wtorek 21 marca 1933 r.

Nr. 66

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Polska a państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja międzynarodowa. Po wizycie Mac Donalda w Rzymie. — Sytuacja polityczna w Niemczech.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Prawda* 19.III donosi z Warszawy za agencją „Iskra” o prowokacyjnych wystąpieniach szturmowców hitlerowskich na granicy polskiej w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku.

*Sieгодня* 19.III zamieszcza komunikat agencji „Iskra” o prowokacjach hitlerowskich na granicy polsko-niemieckiej.

### POLSKA A GDAŃSK.

*Danziger Neueste Nachrichten* 20.III reprodukuje ustęp depeszy PAT z Gdańska w sprawie zakazu odbycia obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, podkreślając rzekomo niesłychanie ostry ton depeszy i nazywając niesłychaniem, aby urzędowa agencja z pobudek czysto agitacyjnych dochodziła do znieważenia senatu gdańskiego. Poza to pismo informuje, że komisarzowi generalnemu w Gdańsku znane było, iż Polska sama przez stwierdzenie w Genewie, że w Gdańsku spokój i porządek są zagrożone, przyczyniła się do tego, że senat przedsięwziął wszystkie środki, aby pożądane bezpieczeństwo utrzymane było pod wszelkimi względami.

*Prawda* 19.III cytuje głosy „Kurjera Porannego” i „I. C. K.” o terrorystycznej działalności bojówek hitlerowskich w Gdańsku.

### POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

*Sieгодня* 20.III (Ryga) zamieszcza p. n. „Litwa nie przystąpi do związku państw bałtyckich” depeszę ag. „Leta” z Kowna, informującą o przemówieniu litewskiego ministra spraw zagr., wygłoszonym w Kownie na zaproszenie „Związku Odzyskania Wilna”. Agencja podkreśla, że minister litewski, wskazując na dążenie państw bałtyckich do utworzenia ścisłego związku z Polską w celu przeciwstawienia się imperjalistycznym zakusom Niemiec, powiedział co następuje: „Litwa nie może przystąpić do takiego związku państw małych, w łonie których największy miałoby

wpływ wielkie państwo południowe. W takich okolicznościach nie można byłoby spodziewać się, by mali sąsiedzi Litwy — chociażby nawet w przymierzu z Litwą — pomogli tej ostatniej rozwiązać — pierwszorzędного znaczenia dla Litwinów — sprawę wileńską”.

*Sieгодня* 20.III (Ryga) donosi z Kowna — za litewskim pismem „Sekmadienis” — o zamierzonym przyjeździe na Litwę Al. Lednickiego.

*Rigasche Rundschau* 13.III pisze: „Polska placówka dyplomatyczna w Rydze jest pewnego rodzaju punktem obserwacyjnym na Litwę. W tym kierunku przejawiała dotychczas dużo aktywności. Mianowanie posłem Rzeczypospolitej byłego wojewody, Beczkowicza, który uchodzi za znawcę stosunków litewskich, niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większej akcji polskiej”.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Neue Freie Presse* 19.III w depeszy swego korespondenta z Wrocławia podaje wiadomość o górniczym strajku głodowym w kopalni Klimontów.

*Neue Freie Presse* 18.III zamieszcza depeszę swego korespondenta z Warszawy o zaburzeniach wywołanych przez komunistów w Pabjanicach.

*Journal de Genève* 18.III podaje wiadomość z Poznania o spaleniu się hangaru z samolotami na lotnisku wojskowym w Ławicy pod Poznaniem.

*Pesti Naplo, Nemzeti Ujsag i Magyar sag* 20.III przynoszą dłuższe notatki w związku z wniesieniem do sejmu projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. Omawiając projekt ten, dzienniki akcentują, że żądanej przez projekt władzy nie posiadał dotąd żaden Prezydent R. P. od czasu zmartwychwstania Polski. Równocześnie zaznaczają dzienniki, że rząd polski motywuje swój krok tem, że przy obecnych stosunkach gospodarczych musi on posiadać możliwość natychmiastowego działania.



*Pesti Naplo 20.III* donosi, że polscy socjaliści i komuniści złączyli się ściśle i otrzymali wskazówki z Moskwy, co do podjęcia walki z „faszyzmem” polskim. Komuniści zaproponowali socjalistom współpracę przy wyborach, zebraniach i pochodach. Socjaliści nie powzięli jeszcze ostatecznej decyzji.

*Cała prasa sowiecka 20.III* drukuje obszernie depesze o sytuacji strajkowej w Polsce i krwawych zjściach w Pabjanicach. „Prawda” obszernie streszcza głosy „Polonji” katowickiej i „Kurjera Porannego”, dodając komentarze, utrzymane jak na to pismo w tonie dość powściągliwym, atakującym raczej „burżuazję polską” niż władze państwowe.

*Trybuna Radziecka* pisze natomiast o „krwawym terrorze faszystowskim”.

Nowelizacja polskiego ustawodawstwa socjalnego komentowana jest przez prasę sowiecką jako skasowanie 8-godzinnego dnia pracy.

*Prawda 17.III* pisze z Warszawy, że „oczekiwać należy w najbliższym czasie powszechnego strajku robotników przemysłu włókienniczego”, wobec niepowodzenia konferencji odbytej w Warszawie w sprawie likwidacji strajku łódzkiego.

*Izwiestja 17.III* zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której przytacza wyjątki z reportażu, zamieszczonego w dzienniku „Volkszeitung” na temat ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się strajkujący robotnicy łódzcy.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. PO WIZYCIE MAC DONALDA W RZYMIE.

*L'Echo de Paris 20.III* (w art. Pertinax'a) twierdzi, że wobec tego, iż rozmowy Mac Donalda z Mussolinim nie zostały ujęte w ramy jakiegoś określonego programu, lub też porządku dziennego, można jedynie podkreślić pewne zarysowujące się tendencje. Po pierwsze starano się podziałać uspakajająco na Francję, Polskę i M. Ententę, twierdząc, że tak MacDonald, jak również i Simon nie mają zamiaru powziąć formalnych decyzji w Rzymie. Pozatem oświadczyli oni, że wizyta ich w Rzymie nie ma bynajmniej nosić najmniejszych cech wrogości względem Francji ani jej sprzymierzeńców, co — zdaniem dziennika — nie przeszkadza temu, że cała afera jest niebezpieczna i może dodać Włochom otuchy do kontynuowania prowokacyjnej polityki względem Jugosławii. Gdyby Mac Donald potrafił wystąpić z dostateczną energją, mógłby może osłabić niebezpieczne skutki swej wizyty. Wątpliwe jest jednak, czy potrafi on zdobyć się na tę niezbędną stanowczość, a to dlatego, że prawdopodobnie nie orientuje się w dostatecznej mierze w sprawach wschodniej i środkowej Europy. Pozatem Mac Donaldowi wydaje się, że wystarczy zaofiarować Mussolinemu prezent z parytetu morskiego z Francją, ażeby zechciał się on wycofać z obozu rewizjonistów. Najniebezpieczniejszą stroną rozmów rzymskich jest to, że Mac Donald podziela poglądy „Duce” co do rewizji traktatów i dyrektorjatu czterech wielkich mocarstw.

*Le Temps 20.III* w koresp. donosi, że w pewnych kołach rzymskich opowiadają sobie, że spotkanie w Rzymie jest najlepszą odpowiedzią, jaką Mussolini mógł udzielić na wiadomość o nowym planie organizacji krajów Małej Etnenty i francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Patrząc na sprawę z punktu widzenia chociażby tylko wewnętrznego, należy podkreślić, że pobyt w Rzymie Mac Donalda w obecnych warunkach ma dla dyktatury włoskiej olbrzymie znaczenie, wzmagając autorytet. Trzeba było widzieć w Ostie — pisze korespondent — promieniejącą zadowoleniem twarz Mussoliniego, witającego Mac Donalda. Nic dziwnego, przyjazd Mac Donalda do Rzymu jest może największym sukcesem Mussoliniego na terenie międzynarodowym. Dyrektorjat Europy, o którym myśli Mussolini i Mac Donald, grupowałby jedynie Francję, Włochy, Niemcy i Wielką Brytanię. Natomiast grupa państw słowiańskich, li-

czących około 200 milionów ludności nie byłaby w nim reprezentowana.

*Le Temps 20.III*, nawiązując do rozmów Mac Donalda z Mussolinim i innych konferencji międzynarodowych, twierdzi, że przypuszczalnie możliwości nowego konfliktu zbrojnego w piętnaście lat po bezprzykładnie okrutnej wojnie i w chwili niesłychanego kryzysu gospodarczego, będącego skutkiem tej wojny, jest wprost czemś potwornym. Francja nie ponosi w żadnym razie odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Zdaje ona sobie dobrze sprawę z tego, że właśnie bezpieczeństwo, którego się domaga dla siebie, byłoby najlepszą gwarancją wielkiego ogólnego bezpieczeństwa. Jest ona zdecydowaną we własnym interesie i w interesie innych nie dopuścić do dalszego podważania sprawy bezpieczeństwa. Dla tego też pragnie Francja współpracować ze wszystkimi, którzy chcą walczyć z elementami dezorganizacji.

*La République 19.III* twierdzi, że Niemcy nawet hitlerowskie nie mają żadnych agresywnych zamiarów względem Francji; względem zaś reszty Europy żywią Niemcy pewne zamary, które należałoby znać dokładnie, aby móc określić granice możliwości ich urzeczywistnienia. Należy więc — zdaniem dziennika — powiadomić Niemców, iż istnieją drogi niebezpieczne, na które Francja nie pozwoli im zejść i to w ich własnym interesie. Rząd francuski winien więc namyślić się nad tem, co uważa pod pewnymi warunkami za dopuszczalne i możliwe, a gdzie natomiast zaczyna się to, co nie uzyska nigdy zgody Francji. To uczyniwszy, rząd może spokojnie i stanowczo zająć stanowisko.

*La République 19.III* (w art. A. Bayet'a) twierdzi, że Francja popełniłaby błąd, który musiałby się na niej zemścić, jeśli by nie zgodziła się na przyjęcie planu Mac Donalda, a to dlatego, że Francja w ten sposób dałaby Hitlerowi pretekst do zarzucenia jej, iż nie stosuje się do przepisów art. 8 paktu Ligi Narodów, wobec czego Hitler ze swej strony może przystąpić do zbrojeń bez żadnych ograniczeń i żadnej kontroli.

*Journal des Débats 20.III* twierdzi, że prawdziwy „Klub pokoju” nie jest ten, o którym mówi Mac Donald. Prawdziwy „Klub pokoju” założył swego czasu mądry i rozważny król angielski Edward VII. Niemcy zagrażały w owym czasie Europie przez swe



hałaśliwe i burzliwe zamiary hegemonji; wtedy Edward VII z pomocą swych ministrów, którzy potrafili wydajnie pracować dla swej ojczyzny; zawarł ścisłe porozumienie z Francją i Włochami w celu powstrzymania zapędów niemieckich. Porozumienie to umożliwiło później przeciwstawienie się Niemcom w wielkiej wojnie. Byłoby dobrze, ażeby Mac Donald i Mussolini pomyśleli o tem w Rzymie.

*Der Tag 21.III* w art. wst. pisze, że od pewnego czasu prasa włoska z zadowoleniem wskazywała na to, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej tylko Włochy mogą dać inicjatywę w kierunku wprowadzenia pewnego ładu w stosunki europejskie. Z dążności Mussoliniego oraz z uchwał Rady faszystowskiej można wnosić, że chodzi tu o utworzenie wielkiej entety czterech mocarstw, która to grupa mocarstw już przed kilku laty odgrywała pewną rolę. Dziennik sądzi, że jednak taki plan nie spełniłby marzeń Mac Donalda o utrwaleniu pokoju. Mac Donald udał się do Rzymu w celu uratowania konferencji rozbrojeniowej. Porozumienie czterech mocarstw uczyniłoby zbyt cennym pakt bezpieczeństwa, projektowany przez Francję. W ten sposób Francja na terenie genewskim znalazłaby się okrażona. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że prasa paryska okazuje zdenerwowanie. Autor podkreśla, że polityka angielska niedomaga w tym samym punkcie co i dawniej, mianowicie chciałaby nie mieszać się do spraw kontynentu, a musi to czynić z powodu różnych zobowiązań traktatowych. Głównie teraz wiąże Anglię z kontynentem traktat wersalski i w Anglii zaczynają sobie zdawać sprawę z możliwości wciągnięcia jej w wojnę na wypadek zatargu na kontynencie. Autor wreszcie zastanawia się nad tem, czy mówiono w Rzymie o rewizji niemieckich granic na wschodzie; zaznacza, iż jeżeli była mowa o pakcie Kelloga, to pakt ten zawiera nietylko ustępy potępiające wojnę, lecz również zasadę, że przyczyny wojen powinny być w porę usuwane. Teraz już nawet Genewa zrozumiała, jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie choćby taka sprawa Gdańska.

*Vossische Ztg. 19.III* pisze, że jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż w obecnem naprężeniu stosunków międzynarodowych oczekuje się po wizycie Mac Donalda w Rzymie pewnego odprężenia. Jednak może ono nastąpić tylko wówczas, gdy powzięte zostaną postanowienia, które umożliwiłyby istotnie poprawę stosunków w Europie. Autor pisze: jedno jest tylko wiadome, iż Mussolini dąży do ścisłej współpracy czterech mocarstw (Włochy, Niemcy, Francja, Anglja), czyli że chce on przywrócić koncert państw europejskich. Małe państwa nie powinny z tego powodu niepokoić się, ponieważ ich protektorka — Francja będzie ich reprezentowała nadal. Autor sądzi, że nawet gdyby narady rzymskie skończyły się niepowodzeniem, to pozostałaby przynajmniej ta korzyść, że po raz pierwszy wielkie sprawy europejskie były rozpatrywane z ogólnego punktu widzenia, do czego powinna nawiązywać wszelka polityka, zmierzająca do osiągnięcia postępu.

*Vossische Ztg. 20.III* w koresp. z Paryża pisze, że projekt utworzenia dyrektorjatu czterech mocarstw, proponowany przez Mussoliniego, został tutaj przyjęty „więcej niż powściągliwie, żeby nie powiedzieć, chłodno a nawet odmownie”.

*Deutsche Tageszeitung 20.III* w koresp. z Londynu pisze, że w odróżnieniu od większości prasy angielskiej zajął odmienne stanowisko „Times”, który wprawdzie wita inicjatywę Mussoliniego, lecz stara się osłabić znaczenie jego projektu. Dziennik zaznacza, że prawdopodobnie na stanowisko „Times’a” wpłynęły pewne koła, przyjaźnie usposobione dla Polski, a polega ono na opowiedzeniu się przeciw wysuwaniu rewizji granic w obecnej chwili.

*Frankfurter Ztg. 20.III* w koresp. z Genewy pisze, że zjazd związków byłych uczestników wojny, zgrupowanych w „Fidac’u” i „Ciamac’u” reprezentujących 13 państw, które uczestniczyły w wojnie światowej, poświęcony był sprawie pokoju i przemienił się w wielką manifestację, potępiającą wojnę. Uczestnicy zjazdu byli przyjęci w sali Reformacji przez Hendersona, jako przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, któremu wręczyli rezolucję, potępiającą wojnę. Dziennik zaznacza, że niemieckie związki b. uczestników wojny nie brały udziału w tym zjeździe.

*Corriere della Sera 18.III* w art. wst. zarzuca prasie francuskiej sprzeciwianie się rozwojowi polityki ugodowej, podjętej obecnie przez Mac Donalda i Mussolini’ego. Dziennik podkreśla, że Francja zależy od interesów prywatnych, przemysłu i plutokracji i pisze: Uwolnienie się francuskich kół rządowych od tych wpływów byłoby znacznym krokiem ku pokojowi i zwycięstwu sprawy europejskiej. Demokracja jest przyczyną słabości, co uznaje cały świat, także Francuzi. A słabości tej nie wyrówna ani złoto, ani potęga wojskowa. Dla tego świat widzi we Francji przeszkodę w osiągnięciu programu pokojowego. Mac Donald postarał się o rozmowę z Mussolinim, ponieważ Włochy nie mają tej słabości wewnętrznej i dlatego są czynnikiem pokoju w świecie. Polityka Włoch jest prostolinijna, a dyplomacja włoska jest przeciwieństwem tradycyjnej tajnej dyplomacji.

*Il Popolo d’Italia 17.III* twierdzi, że świat przyjął z ulgą wiadomość o wyjeździe Mac Donalda do Rzymu. A zainteresowanie zaś Francji tą rozmową dowodzi, że tylko porozumienie wielkich mocarstw może wyjaśnić położenie Europy.

*La Tribuna 17.III* przypomina w związku z rozmową Mac Donalda z Mussolinim, że Anglja i Włochy są współgwarantami granicy francusko-niemieckiej, tak, że terazniejsze porozumienie jest dalszym ciągiem współpracy tych dwu mocarstw nad pokojem.

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Prawda 19.III* w korespondencji z Berlina stwierdza, że rząd niemiecki wkracza na drogę ograniczenia praw warstwy robotniczej. Przewidywana jest reforma ubezpieczeń społecznych, równająca się zupełnej ich likwidacji. „Oto jak wyglądają w praktyce puste frazesy Hitlera o likwidacji bezrobocia i kryzysu”.

*Frankfurter Oder-Ztg. 16.III* pisze z powodu przesłanego do Berlina protestu katolików niemieckich przeciw odprawianiu nabożeństw po polsku w Unruhstadt, że „każdy szczerze patrijotyczny Niemiec, katolik, czy ewangelik, odczuwa jako hańbę i bezpośrednią prowokację, gdy są wygłaszane polskie kazania w niemieckim kościele”.

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

### SYNOPSIS POLITYCZNA W NIEMCIE

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...

Wieloletni...  
wieloletni...  
wieloletni...